



Słowniku, otwórz się...

Jak jest hotel po angielsku? By odpowiedzieć na to pytanie, zwykle sięgamy po słownik – coraz częściej w postaci elektronicznej. Okazuje się, że leksykony komputerowe potrafią być znacznie użyteczniejsze od edycji książkowych.

Słowniki czy to na papierze, czy w komputerze, są bardzo złożone. Trudno w nich np. odszukiwać wyrażenia, zwłaszcza złożone z kilku wyrazów. Wbrew pozorom, nawet kolejność alfabetyczna nie jest taka oczywista – Polaka zwykle zaskakuje, że w czeskim *ch* występuje po *h*, a nie po *c*. Mimo powyższych trudności, elektroniczne leksykony cieszą się coraz większym powodzeniem, gdyż są znacznie prostsze w obsłudze. Programy te mają duże zalety: żaden słownik książkowy nie potrafi „przeczytać na głos” wyrazu, a komputerowy potrafi, robi tak np. multimedialny leksykon języka angielskiego w popularnym pakiecie *Bookshelf* firmy Microsoft.

Elektronicznych słowników pojawia się coraz więcej, występują też w różnych wersjach – można je znaleźć w wyspecjalizowanym urządzeniu wielkości kalkulatora, w formie karty z modułem pamięci, jako program do zainstalowania na twardego dysku, czy wreszcie w postaci krążka CD-ROM. Dzięki olbrzymim zaletom wersji cyfrowych, większe tradycyjne słowniki być może znikną niedługo z rynku księgarskiego, a będą wydawane tylko jako drogie egzemplarze dla bibliotek i kolekcjonerów, albo jako tanie książeczki do wyrzucenia, po jednorazowym użyciu.

Poproszę o dobry słownik...

Jak jednak rozpoznać wartościowy produkt? Dobry słownik powinien udostępniać możliwości, jakich nie ma wersja w formie książkowej. Leksykon, który pokazuje tylko to, co można znaleźć w książce nie jest raczej wart pieniędzy i miejsca na dysku – lepiej kupić wydanie tradycyjne. Oprócz programu nie mniej istotna jest zawartość samego słownika.

O jakości leksykonu decyduje także stopień uwzględnienia kontekstów wyrazów. Każde słowo w danym języku może łączyć się z innymi wyrazami, co często zmienia jego znaczenie. Słownik dwujęzyczny jest tym lepszy, im więcej kontekstowych odpowiedzi podaje. Dobry program komputerowy tego typu powinien być przygotowany przez specjalistę leksykografa i opracowany przez wykwalifikowanego programistę.

Wbrew pozorom, duża liczba haseł nie jest zaletą leksykonu komputerowego, gdyż z reguły nie wiadomo, co faktycznie zostało policzone. Znacznie ważniejszy jest trafny dobór haseł. Dlatego nawet najmniejszy słownik jest najbardziej użyteczny wtedy, gdy został przygotowany z myślą o określonym odbiorcy. Oprócz dobrze dobranego zestawu haseł bardzo istotna jest także wszechstronność informacji, która powin-

na obejmować pisownię, wymowę, gramatykę, znaczenia, ekwiwalenty, a przede wszystkim informacje o kontekstach. Ponieważ powyższe dane komplikują korzystanie ze słownika, istotna jest przejrzystość ich prezentacji – różne elementy hasła powinny być przedstawiane na ekranie w sposób czytelny, np. z wykorzystaniem kolorów i kilku wierszyków (tu widać



znaczną przewagę słowników pracujących w trybach graficznych). Obszerny słownik będzie miał możliwość zastosowania filtrów, które pokażą tylko to, co zechcemy zobaczyć, przykładowo będzie posiadać opcję wyłączania elementów hasła, np. zapisu wymowy, czy wyrażenia wielowyrzutowych.

Słownik komputerowy powinien pomóc odnaleźć szukane wyrażenie. Najczęściej tego typu programy przechodzą do właściwego wyrazu hasłowego już przy wpisywaniu kolejnych jego liter lub pokazują wszystkie hasła zaczynające się na daną literę. Czasami mogą sugerować alternatywy przy błędnie wpisanym wyrazie. Te najbardziej wyrafinowane odnajdą odpowiednie hasło na podstawie dowolnej formy wyrazu – po wpisaniu słowa *tnę* wyświetli się treść hasła *ciąć*.

Użyteczność słownika znacznie się zwiększy, gdy obsługujący go program pozwoli na wyszukiwanie informacji przy zastosowaniu symboli wieloznacznych (znaki: ? oraz *). Najbardziej rozbudowane programy udostępniają także wyszukiwanie słów przy użyciu operatorów logicznych (np. *kot I pies*, albo *kot NIE pies*). Inne pozwolą nam przeszukać tekst pod

kątem dowolnego elementu hasła, co pozwoli odnaleźć wszystkie wyrazy używane np. w elektronice i opatrzone odpowiednim kwalifikatorem. Program, który nie pozwala na skopiowanie opisu wyrazu (np. przez schowek) do dowolnego tekstu, ma małą użyteczność, gdyż wymaga ręcznego przepisywania definicji hasła.

Słowniki na świecie i w Polsce

Na świecie „królują” wciąż leksykony drukowane, które są coraz częściej dostarczane do potrzeb wersji elektronicznych. Najlepsze drukowane słowniki dwujęzyczne dla języków europejskich wydawane są w Wielkiej Brytanii (wydawnictwa Oxford University Press i Collins-Harper) oraz w Niemczech (Langenscheidt i Klett). Firmy z USA raczej nie liczą się na tym rynku. Oxford i Collins wydają słowniki drukowane równolegle z leksykonami elektronicznymi – od małych i średnich, na dyskietkach, do bardzo dużych, na CD-ROM-ach. Leksykony te potrafią praktycznie wszystko, co opisano w poprzedniej części artykułu. Jedną rzeczą jest tylko zastanawiająca: w słownikach dwujęzycznych, nawet tych największych, nie wykorzystuje się dwujęzycznej wymowy hasła.

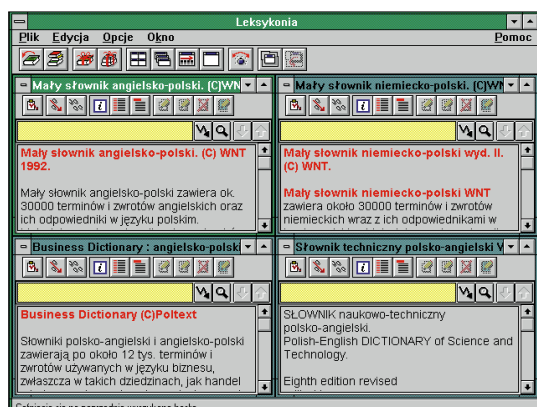
A jak wygląda sytuacja w Polsce? Naszej redakcji udało się zgromadzić 16 słowników. Można podzielić je na dwie grupy. Pierwsza z nich obejmuje specjalistyczne programy ściśle zintegrowane z bazą słownikową (np. *Słowniki z Pracowni Jacka Skalmierskiego*), druga – aplikacje pozwalające na wykorzystywanie zewnętrznych leksykonów (*System TL+*, *Word Translator*). Widać więc, że jest ich w Polsce stosunkowo dużo. Oczywiście najważniejsze pytanie brzmi – jaką wartość mają te słowniki? To właśnie oceniano w przeglądzie. W wypadkach, gdy identyczny program obsługiwał różne słowniki, jego możliwości opisano wspólnie dla kilku.

System TL+ 1.0 i 2.0

System TL+ (opisywany w wersji 1.0 w CHIP-ie 1/96, s. 60) to program obsługujący różne słowniki, wszystkie przygotowane przez specjalistów. Razem tworzą środowisko pod nazwą *Leksykonia*. W jego ramach użytkownik może łączyć wiele słowników w zestawy, które „widziane” są przez system jako pojedyncze leksykony. Dostarczona do redakcji wersja oznaczona była numerem 2.0 (DOS) oraz 1.0 (Windows). Pierwsza z nich przewyższa znacznie wersję

„okienkową” i jest od niej szybsza. TL+ to dobry program, nie gorszy od wielu produktów zachodnich. Ma też wiele interesujących i rzadko spotykanych możliwości: można w nim wykorzystywać kilka razy tę samą bazę w różnych okienkach, przełączać się pomiędzy widokiem pojedynczego hasła oraz ich listy. Użytkownik może przeszukiwać cały tekst jednego lub wielu słowników i używać przy tym symbolu dowolnej litery (?). Szkoda, że nie uwzględniono symbolu ciągu liter (*), co ułatwiłoby poszukiwanie wyrazów polskich – takim symbolem można w łatwy sposób zastąpić ich końcówki. Przeszukiwanie bazy słownika tekstu trwa dość krótko. Bazy słownikowe mogą być wzbogacane w elementy graficzne (rysunki).

Największym mankamentem programu jest fakt, że nie pozwala on na drukowanie i kopiowanie części hasła, zmuszając użytkownika do jego przepisywania (co, przy wyrazach takich jak *adenodurufosforan*, nie należy do przyjemności). W słownikach dostarczonych do Systemu TL+ często występuje układ gniazdowy, z którym program nie radzi sobie najlepiej: nie potrafi wyszukać wyrazów znajdujących się wewnątrz hasła. Podczas wyszukiwania wyrazów w „okienkowej” edycji słownika za każdym razem konieczne jest potwierdzenie wykonania tego polecenia, co może być denerwujące. W wersji DOS-owej takiego komunikatu



System TL+ pozwala na wykorzystanie wielu słowników jednocześnie, w osobnych okienkach

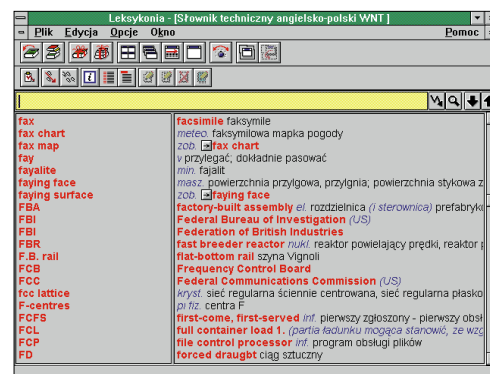
nie ma. Program nie podaje też transkrypcji fonetycznej (sposobu wymowy).

Autorzy systemu TL+ pieczołowicie zabezpieczyli swój produkt: dyskietki instalacyjnej nie da się skopiować (to znaczy, że nie można utworzyć kopii bezpieczeństwa), a przy zmianie lokalizacji plików na dysku (np. przy defragmentacji) albo przy błędnym zapisie pliku konfiguracji (np. przy zawieszeniu się komputera) program odmawia dalszej współpracy, co pociąga za sobą konieczność reinstalacji programu i wszystkich baz.

Wraz z systemem TL+ do redakcji CHIP-a dostarczono kilka słowników, które prezentujemy poniżej (ich lista nadesłana przez producenta jest znacznie dłuższa).

Słownik naukowo-techniczny angielsko-polski oraz polsko-angielski

Są to największe słowniki naukowo-techniczne w Polsce, po raz pierwszy wydane w 1962 roku. Niestety, jakością nie dorów-



Słowniki naukowo-techniczne języka angielskiego i polskiego nie mają konkurentów pod względem liczby haseł

nią innym słownikom technicznym WNT (np. rosyjskim). Cały tekst konwencjonalnych, drukowanych słowników został umieszczony w wersji elektronicznej. Postać haseł jest dość typowa dla starych edycji: słowniki zawierają zbyt mało informacji o kontekstach wyrazów. Leksykonów należy używać bardzo ostrożnie, gdyż znajduje się w nich dużo literówek, np. pełnokrwisty to *fool-blooded*, co znaczy durnokrwisty, zamiast, poprawnie, *full-blooded*. Są też inne wady: nie ma np. słów *wild-card*, *paracetamol*, są błędy (*xerox printer* to nie kseropiarka, ale drukarka kserograficzna) i wiele niekonsekwencji – w części polsko-angielskiej znajduje się słowo *hos-sa*, ale nie ma już *bessy*.

Mały słownik angielsko-polski oraz polsko-angielski

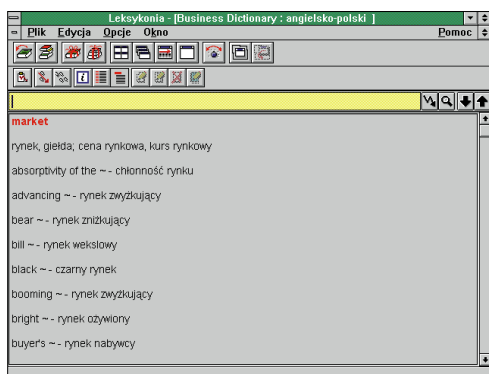
Jest to skrzyżowanie małego słownika ogólnego z małym słownikiem technicznym, stąd dobór haseł jest dość kontrowersyjny. Pominęto pewne bardzo często używane wyrazy: w części angielsko-polskiej brak jest haseł *a* i *the*, a w części polsko-angielskiej nie znajdziemy np. wyrazu *ksero(grafo)wać*, czy *ksero*. Pojawiają się za to bardzo specjalistyczne hasła lub znaczenia, których nie ma nawet w dużym słowniku technicznym (np. *bastard* posiada odpowiednik *nieznormalizowany*), co wskazuje na nienajlepszy dobór słownictwa. Konceptyjnie – jest to dzieło nowocześniejsze niż specjalistyczne



publikacje tego wydawnictwa – słownik podaje pewne informacje o kontekstach wyrazów. Z drukowanego słownika angielsko-polskiego pominięto niestety zapis wymowy. Wybiórczo podaje się także informacje dotyczące gramatyki wyrazów angielskich, które pojawiają się w części polsko-angielskiej i w dodatku niezbyt konsekwentnie.

Business dictionary: angielsko-polski oraz polsko-angielski

Słownik wydawnictwa POLTEXT, opatrzonego tym osobliwym angielsko-polskim tytułem, to niewielki zbiór terminów biznesu, używanych zwłaszcza w handlu międzynarodowym. Jest wyraźnie zależny od

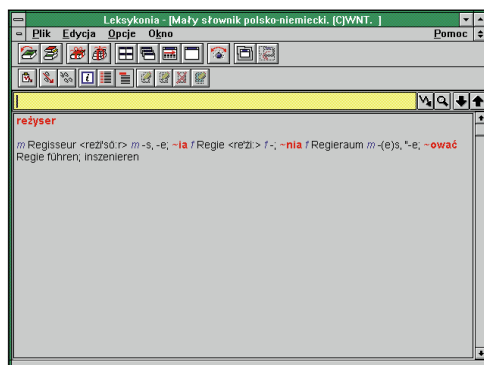


Słownik Business dictionary zawiera sporo wyrazów wielowyrzowych

większego papierowego brata, *Słownika handlowego angielsko-polskiego* z 1991 roku, nad którym góruje posiadaniem części polsko-angielskiej. Trudność posługiwania się słownikiem zwiększa brak wyróżnień typograficznych, co powoduje, że hasła są mało czytelne. Brak w słowniku nowszych terminów, np. *leasing*, *white goods* oraz powszechnie używanych wyrazów jak *hossa*, *bessa*, czyli, że zawarto w nim starsze słownictwo, dobrane niezbyt starannie.

Mały słownik niemiecko-polski oraz polsko-niemiecki

Podobnie jak w przypadku słowników angielskich, także tu mamy do czynienia ze skrzyżowaniem słownika ogólnego z małym słownikiem technicznym. W rezultacie dobór hasel jest dyskusyjny. Słownik zawiera dużo wąskospecjalistycznych terminów, a brakuje w nim wielu potrzebnych wyrazów – znajdziemy tu *strój ludowy* obok *nawozu kompleksowego*, ale nie będziemy mogli przetłumaczyć słowa *fakswać* na język niemiecki. Część niemiecko-polska zawiera skromne informacje o gramatyce języka niemieckiego i nie podaje wymowy słów. W części polsko-niemieckiej słownik systema-



W słowniku polsko-niemieckim znajdziemy obszerną informację o gramatyce i wymowie rzeczowników niemieckich

tycznie informuje o gramatyce rzeczowników niemieckich i wyrazach o skomplikowanej wymowie. Niestety nie znajdziemy w żadnej części słownika form nieregularnych czasowników (np. czasownika *gehen*). Słownik zawiera konteksty wyrazów. Można się nim łatwo posługiwać, ponieważ hasła są poprawnie przedstawione graficznie, a kwalifikatory opisujące je są podane w pełnym brzmieniu, a nie skrótami, jak to się zdarza.

Komputerowy Słownik Angielsko-Polski dla DOS-a 5.5 firmy ZiP Soft

Program jest złożeniem dwóch słowników: ogólnego i informatycznego – w założeniu ma on pomagać użytkownikom komputerów przy tłumaczeniu tekstów bezpośrednio z ekranu systemu DOS. Baza słownika posiada ekwiwalenty zaczerpnięte z standardowych starszych słowników, niestety z wieloma błędami (np. zamiast *przywiązywać wagę* jest *przywiązywać uwagę*) i bez informacji o kontekstach. Brak wielu potrzebnych wyrazów, np. *photocopier*, *mini* i terminów informatycznych, takich jak *inkjet* czy *e-mail*. Ogólnie, słownik zawiera nieco przestarzałe słownictwo. Wyrażenia wielowyr-



Słownik firmy ZiP Soft pozwala na filtrowanie elementów hasła

zowe występujące w pojedynczym hasle są niestety porozrzucane, ale w ich segregacji pomocne są filtry hasel. Słownik podaje wszystkie formy gramatyczne wyrazów angielskich (często nawet te najrzadziej stosowane, np. niektóre formy dopełniacza).

Program ma kilka dobrych cech: prosto się go instaluje, zajmuje niewiele miejsca w pamięci, posiada możliwość wywoływania za pomocą „gorącego klawisza”. W pełni wykorzystano możliwości myszy – przy jej pomocy można wybierać słowa do przetłumaczenia, opcje z menu, a nawet zdezaktywizować samą aplikację. Aplikacja potrafi odszukać hasło wychodząc od dowolnej formy wyrazu, a nawet wyrażenia wielowyrzowego po zaznaczeniu wyrazów składowych.

Niestety, program nie kopiuje automatycznie hasła, ani jego części do dokumentu. Nie można oglądać listy hasel, ani przeszukiwać zawartości słownika. Istnieje możliwość dodawania własnych hasel oraz dowolnego modyfikowania tekstu słownika.

Word Translator 3.11 PL

Podobnie jak System TL+, Word Translator (omawiany już w wersji 3.0, CHIP 7/96, s. 58) to program do obsługi słowników oraz automatycznego tłumaczenia z tą różnicą, że potrafi w danej chwili wy-

Słowniczek

ekwiwalent – wyraz w jednym języku odpowiadający pod pewnymi względami wyrazowi w innym języku (np. *dog* to ekwiwalent wyrazu *pies*)

hasło – blok informacji o dowolnym wyrazie

kontekst – wyrazy charakterystyczne, które w tekście występują wraz z wyrazem hasłowym (np. *zjeżdżały* występuje w kontekście wyrazów oznaczających tłuszcze, a nie pieczywo, słodczy itp.)

kwalifikator – wyraz lub symbol określający zakres stosowania hasła (np. *arch.* „termin stosowany w architekturze”)

leksykograf – fachowiec tworzący słowniki

leksykografia – teoria i praktyka układania słowników

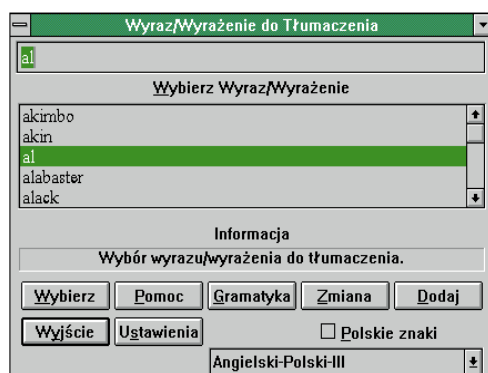
układ gniazdowy – układ słownika, w którym jakieś wyrażenia (hasła) mogą znajdować się wewnątrz innych hasel; hasła mogą nie występować w kolejności alfabetycznej (np. *sztuka abstrakcyjna* w hasle *abstrakcyjny*, a *sztuka ludowa* w hasle *sztuka*; hasło *naciąć* w hasle *nacinać*)

wyraz hasłowy – wyraz, o którym informuje hasło

wyróżnienia typograficzne – zaznaczanie wieloma krojami czcionek różnych elementów hasła

korzystać tylko jedną bazę. Zmiana używanego leksykonu jest błyskawiczna i nie pogarsza komfortu pracy z programem. Użytkownik wykorzystujący Word Translatora ma możliwość tworzenia własnych baz słownikowych. Pod niektórymi względami program jest najbardziej zadowolający ze wszystkich omawianych: bardzo szybki, nie zakłóca działania innych aplikacji, sam wpisuje odpowiedni wyraz do dokumentu, jest dobrze konfigurowalny. Program wyświetla okno z pełną listą haseł, co jest dużym plusem. Aplikacja zawiera też uproszczoną informację (szkoda, że po angielsku) o gramatyce poszczególnych języków.

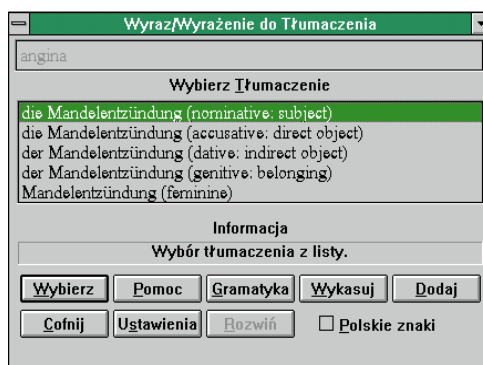
Niestety, działanie modułu tłumaczenia tekstu, zaproponowane przez autorów pakietu, pozwala zauważyć dużą dysproporcję pomiędzy jakością programu zarządzającego, a samymi słownikami – cała filozofia pakietu oparta jest na prymitywnym widzeniu procesu tłumaczenia i struktury leksykonu. W mniejszym twórców aplikacji przetłumacze-



Podstawowym atutem programu Word Translator jest jego duża szybkość

nie oznacza zastąpienie jednego wyrazu drugim; program może nawet zamienić automatycznie wszystkie wyrazy w tekście na ich ekwiwalenty (wtedy wybiera zawsze pierwszy ekwiwalent z listy). W wyniku otrzymujemy szereg wyrazów, które niestety nie tworzą żadnego tekstu, pod względem gramatyki czy znaczenia. Należy jednak pamiętać, że Word Translator jest w pewnym stopniu programem „pionierskim” – żadna inna aplikacja na polskim rynku nie stosuje procesu automatycznego tłumaczenia tekstu.

Wraz z programem dostarczany jest konwerter tekstów, pozwalający na zmianę ich formatu z języka polskiego, serbskiego i chorwackiego na standard Windows (Code Page 1250). W pakiecie znajduje się także sterownik klawiatury, pozwalający na wykorzystanie polskich, serbskich i chorwackich znaków narodowych, wraz z



Słownik Polsko-Niemiecki III zawiera informacje gramatyczne o języku niemieckim

możliwością zmiany układu klawiatury.

W dostarczonym do redakcji pakiecie znalazły się słowniki: polsko-angielski (i na odwrót), niemiecko-polski (i na odwrót) oraz tezaurs angielski. W sprzedaży dostępne są także inne słowniki; pełna lista obejmuje ponad dwadzieścia pozycji.

Słownik Angielski-Polski III oraz Polski-Angielski III

W słowniku o dość dziwnym tytule, zawarto wiele haseł dzięki zamieszczeniu różnych form wyrazów: niestety dla języka polskiego wykonano to niekonsekwentnie, np. znajdują się hasła *pójść* i *poszedł*, ale brak jest słowa *poszła*. Do-

bór haseł jest nienajlepszy. Ekwiwalenty w słowniku angielsko-polskim w większości zostały przejęte z *Wielkiego słownika angielsko-polskiego* (1964 i 1968 rok), ale skrupulatnie usunięto wszelkie informacje o kontekstach, gramatyce, itp. Program teoretycznie może kontrolować poprawność ortografii, ale nie nadaje się do tego – są w nim takie formy jak *fstążka*. Występują i inne zadziwiające błędy – np. hasło *angielskiej* (właśnie tak!) ma odpowiednik *ukochana*.

Słownik Niemiecki-Polski III oraz Polski-Niemiecki III

Także ten słownik ma dziwny tytuł. Dobór haseł jest przypadkowy i niekonsekwentny: możemy znaleźć słowo *Einstein* (z mało zaskakującym odpowiednikiem *Einsteim*), czy *londyńczyk*, ale brak jest *Londynu* oraz *Wrocławia*. Podano informacje gramatyczne o wyrazach niemieckich, lecz w języku angielskim. Jak zwykle brak jakichkolwiek informacji o kontekstach: w słowniku *owca* to *Mutterschaft* i *Schaf* (w tej kolejności), ale tylko *Schaf* ma ogólne zastosowanie.

Słownik angielsko-polski oraz polsko-angielski z Pracowni Skalmierskiego 1.0

Są to najprostsze z omawianych progra-

Programy zarządzające bazami słownikowymi			
	System TL+ 1.0 i 2.0*	Word Translator 3.11 PL	
Wersja	DOS/Windows 3.x	Windows 3.1	
Producent	Wydawnictwa Naukowo-Techniczne/Lex Land	Translation Experts Ltd.	
Dostarczył	Lex Land	DHO oraz sieć dealerów	
Tel.	(0-32) 135 19 50 w. 31	(0-22) 628 53 21	
Fax	(0-32) 135 24 50	(0-22) 628 53 21	
Cena	54,90 zł	..**	
Możliwość otwierania wielu baz na raz	+	-	
Wywoływanie słownika „gorącym klawiszem”	+	+	
Przechodzenie do hasła przy wpisywaniu kolejnych liter	+	+	
Pełna lista haseł	+	+	
Filtrowanie elementów hasła	-	-	
Przeszukiwanie całego tekstu słownika	+	-	
Stosowanie symboli wieloznacznych (* lub ?)	+	-	
Kopiowanie wybranej części hasła	-	+	
Zapisanie wyniku poszukiwań	+	-	
Dokumentacja, wersja papierowa/elektroniczna	+/+	+/+	
Legenda: „+” – jest, „-” – brak			
* – wersja 2.0 przeznaczona jest dla DOS-a; 1.0 – dla Windows			
** – Word Translator jest sprzedawany tylko w komplecie ze słownikami (ceny poni-			
Bazy słownikowe			
Słownik	Do programu	Liczba słów*	Cena
Naukowo-techniczny angielsko-polski	System TL+	115 000	48,80 zł
Naukowo-techniczny polsko-angielski	System TL+	90 000	48,80 zł
Mały polsko-angielski	System TL+	23 000	24,40 zł
Mały angielsko-polski	System TL+	26 000	24,40 zł
Mały niemiecko-polski	System TL+	30 000	24,40 zł
Mały polsko-niemiecki	System TL+	32 000	24,40 zł
Business Dictionary: polsko-angielski/angielsko-polski	System TL+	12 000/12000	15,86 zł
Angielski-Polski III + Polski-Angielski III + Thesaurus	Word Translator	139 000	250 zł**
Niemiecki-Polski III + Polski-Niemiecki III	Word Translator	105 000	145 zł**
* – Wartość podana przez producenta słownika			
** – cena wraz z programem Word Translator			



mów, gdyż potrafią jedynie wyświetlić treść podanego hasła. Dyskietki dostarczone przez producenta nie są wyposażone w żaden program instalacyjny, konieczne jest więc ręczne kopiowanie plików i zakładanie grupy w Menedżerze programów. Słowniki zawierają stosunkowo mało słów i mają niezbyt dobrze dobrane hasła. Są one zapożyczone w większości z kieszonkowych leksykonów Jaśłana i Stanisławskiego (1972 rok, opartego na słowniku z 1964 i 1969 roku) i Grzebie-

dołączona skromniutka broszurka.

Słownik niemiecko-polski z Pracowni Jacka Skalmierskiego 1.0

Bardzo prosty rezydentny słownik DOS-owy, pochodzący z 1992 roku. Program potrafi rozpoznawać złożenia wyrazów i tłumaczyć ich pojedyncze części. Nie ma niestety możliwości automatycznego przenoszenia ekwiwalentu do edytowanego tekstu. Został tak zaprojektowany, aby poprawnie rozpoznawać charakterystyczne znaki niemieckie (np. ä, ü czy ß oraz ich odpowiedniki w kodach ASCII (odpowiednio: ae, ue oraz ss). Hasła zawierają opis gramatyczny, choć czasami są prezentowane na ekranie w sposób utrudniający ich czytanie (małe okienka z dużą ilością tekstu). W tekście słownika zdarzają się błędy, np. *strzedz* (powinno być *strzec*).

Dobry, lepszy, najlepszy...

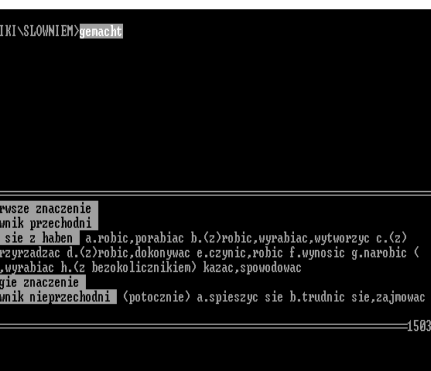
Polskie słowniki elektroniczne są w większości oparte na bardzo starych opracowaniach, najczęściej sprzed ponad trzydziestu lat (nawet te pozornie młodsze). Nic więc dziwnego, że zawierają przestarzałe słownictwo. Bardzo dziwi duża liczba literówek i innych błędów, jakie można napotkać w omawianych produktach. Często odnosi się wrażenie, że autorzy w pośpiechu przepisywali tradycyjne słowniki do swoich programów. Żaden z omawianych produktów nie informuje w pełni o wymowie wyrazów obcojęzycznych, a przecież w programach dla Windows nie ma problemów z wyświetlaniem nietypowych znaków. Ani jeden nie ma też zapisu dźwiękowego wymowy. Niestety, ani jeden z opisywanych słowników nie wykorzystuje możliwości interfejsu graficznego – nie zamieszcza rysunków czy wykresów, które w słownikach technicznych byłyby bardzo użyteczne. Niektóre programy posiadają bardzo ciekawe cechy, np. automa-

tyczne tłumaczenie tekstu (Word Translator), lecz poziom ich wykonania bądź treść od razu je dyskwalifikuje. Tylko Word Translator, jako jedyny z omawianych programów, umożliwia automatyczne wpisywanie potrzebnych wyrazów do dokumentu. Najlepszym produktem jest niewątpliwie TL+, opiera się też na profesjonalnych słownikach. Już teraz ma bardzo ciekawe możliwości, należy go niewątpliwie rozwijać, przede wszystkim zaś uzupełnić o możliwość kopiowania elementów haseł.

Tadeusz Piotrowski

Cechy dobrego słownika komputerowego

- dobrze dobrany zestaw haseł
- pomoc w odnajdywaniu właściwego hasła bez znajomości budowy samego słownika
- odszukiwanie różnych elementów wewnątrz hasła (np. idiomów)
- zdolność przeszukiwania całego tekstu pod kątem zadanego ciągu liter, także przy użyciu symboli oznaczających literę (?) lub wiele liter (*)
- czytelne i przejrzyste prezentowanie informacji na ekranie — poprawne i konsekwentne stosowanie różnorodnych wyróżnień graficznych
- zdolność kopiowania części hasła bezpośrednio do dokumentu lub drukowania opisu słowa bądź jego wybranej części
- rozbudowana baza słownika (z dużą ilością haseł)
- podawanie różnorodnej informacji na temat hasła: pisowni, gramatyki, wymowy, znaczenia, idiomów
- filtrowanie elementów hasła
- brak błędów
- możliwość równoczesnego wykorzystywania i łączenia wielu baz słownikowych



Słowniki z Pracowni Jacka Skalmierskiego są bardzo proste w obsłudze, co dla niektórych ich użytkowników może być dużą zaletą

niowskiego (1958 rok). Struktura haseł przejęta z tych leksykonów jest przejrzysta, ale graficznie niezbyt czytelna. W słowniku Jacka Skalmierskiego występuje dużo błędów – głównie literowych (np. *kanstrukcja*), czy bardziej groźnych, np. *the follow seas* to według autorów otwarte morze (*otwarte morze* to *open sea*, *follow the sea* zaś znaczy *być marynarzem*). Program podaje odmianę nieregularnych wyrazów angielskich. Do pakietu, jako opis programu, została

Słowniki zintegrowane z programami zarządzającymi

	Komputerowy słownik angielsko-polski 1.0	Komputerowy słownik polsko-angielski 1.0	Komputerowy słownik niemiecko-polski 1.0	Komputerowy Słownik Angielsko-Polski 5.5
Liczba słów	40 000	20 000	30 000	60 000
Wersja	Windows 3.x	Windows 3.x	DOS	DOS
Producent/Dostarczył	Pracownia Komputerowa Jacka Skalmierskiego	Pracownia Komputerowa Jacka Skalmierskiego	Pracownia Komputerowa Jacka Skalmierskiego	ZIP Soft
Tel.	(0-32) 37 41 32	(0-32) 37 41 32	(0-32) 37 41 32	(0-32) 38 34 90
Fax	(0-32) 37 43 92	(0-32) 37 43 92	(0-32) 37 43 92	(0-32) 38 34 90
Cena	40 zł	39 zł	42 zł	58 zł
Możliwość modyfikacji słownika	-	-	-	+
Wywoływanie słownika „gorącym klawiszem”	-	-	+	+
Przechodzenie do hasła przy wpisywaniu kolejnych liter	-	-	-	-
Pełna lista haseł	+	+	+	-
Możliwość filtrowania elementów hasła	-	-	-	+
Przeszukiwanie całego tekstu słownika	-	-	-	-
Stosowanie symboli wieloznacznych (* lub ?)	-	-	-	-
Kopiowanie wybranej części hasła	-	-	-	-
Zapisanie wyniku poszukiwań	-	-	-	-
Dokumentacja, wersja papierowa/elektroniczna	+/-	+/+	+/+	+/+
+ - jest -- nie ma				